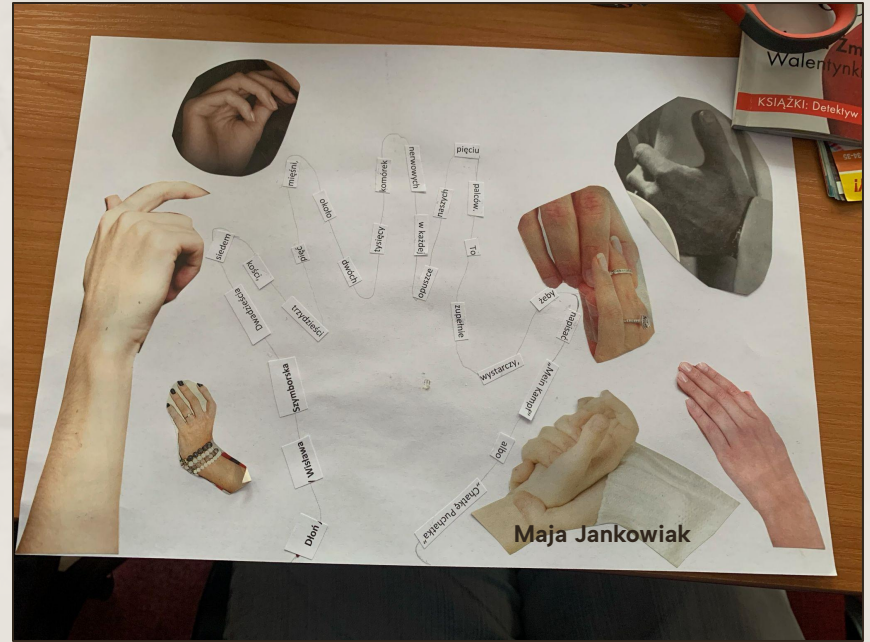


LIBERATURA

Od teorii do praktyki...

W. Szymborska - „Dłoń”

*Dwadzieścia siedem kości,
trzydzieści pięć mięśni,
około dwóch tysięcy komórek nerwowych
w każdej opuszcze naszych pięciu palców.
To zupełnie wystarczy,
żeby napisać „Mein Kampf”
albo „Chatkę Puchatka”.*



dion

Wisława Szymborska

27



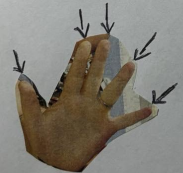
35



około 200



W



„Mein Kampf”



To zupełnie wystarczy, żeby napisać

albo

„Chatkę Puchatka”



Zuzanna Nowak

Dwadzieścia siedem kości,
trzydzieści pięć mięśni,

około dwóch tysięcy komórek nerwowych
w każdej opuszcze naszych pięciu palców.

To zupełnie wystarczy,

żeby napisać

„Mein Kampf”

albo

„Chatkę Puchatka”

Wisława Szymborska

Magda Stodnik

W. Szymborska - „Niektórzy lubią poezję”

*Niektórzy –
czyli nie wszyscy.
Nawet nie większość wszystkich, ale
mniejszość.
Nie licząc szkół, gdzie się musi,
i samych poetów,
będzie tych osób chyba dwie na tysiąc.*

*Lubią –
ale lubi się także rosół z makaronem,
lubi się komplementy i kolor niebieski,
lubi się stary szalik,
lubi się stawiać na swoim,
lubi się głośkać psa.*

*Poezję –
tylko co to takiego poezja.
Niejedna chwiejna odpowiedź
na to pytanie już padła.
A ja nie wiem i nie wiem i trzymam się
tego
jak zbawiennej poręczy.*

POKO
POK
PANI
ZEBU
/ rzy
Brod

NIKTÓRZY
czyli **chłopcy**
KOBIETY!

legandy

2 1 1 K

BOSKIE
Mocny
KOLOR

20 LAT

Poezje

?

nie WIE

IEJUS




Wiktoria Bożek 3D

/ Wisława Szymborska

Niektórzy –
czyli nie wszyscy.
Nawet nie większość wszystkich, ale mniejszość.
Nie licząc szkół, gdzie się musi,
i samych poetów,
będzie tych osób chyba dwie na tysiąc.

Lubią –
ale lubi się także pomidorową,
lubi się komplementy i kolor niebieski,
lubi się stawić na swoim,
lubi się stawić na swoim,
lubi się głaskać psa.

Poezję –
tylko co to takiego poezja.
Niejedną chwężną odpowiedź
na to pytanie już padła.
Ja nie wiem i nie wiem i trzymam się tego
jak zbawiennej poręczy.

Do każdej porcji dodajmy listki BAZYLIU.

Niektórzy lubią poezję ?!

Kasia Janowska
3d

NIKTÓRZY
LUBIĄ
POEZJĘ

Niektórzy –
czyli nie wszyscy.
Nawet nie większość wszystkich, ale mniejszość.
Nie licząc szkół, gdzie się musi,
i samych poetów,
będzie tych osób chyba dwie na tysiąc.

Lubią –
ale lubi się także rosół z makaronem,
lubi się komplementy i kolor niebieski,
lubi się stawić na swoim,
lubi się stawić na swoim,
lubi się głaskać psa.


Poezję –
tylko co to takiego poezja.
Niejedną chwężną odpowiedź
na to pytanie już padła.
A ja nie wiem i nie wiem i trzymam się tego
jak zbawiennej poręczy.

DLACZEGO PISZĘ?

Piosenka o porcelanie

JESTEŚ
WYĄTKIEM

DLA CZYSTEJ
SZTUKI



Maja Muzalewska

W. Szymborska - „Chmury”

*Z opisywaniem chmur
musiałabym się bardzo śpieszyć –
już po ułamku chwili
przystają być te, zaczynają być inne.*

*Ich właściwością jest
nie powtarzać się nigdy
w kształtach, odcieniach, pozach i
układzie.*

*Nie obciążone pamięcią o niczym,
unoszą się bez trudu nad faktami.*

*Jacy tam z nich świadkowie
czegokolwiek –
natychmiast rozwiewają się na
wszystkie strony.*

*W porównaniu z chmurami
życie wydaje się ugruntowane,
omalże trwałe i prawie że wieczne.*

*Przy chmurach
nawet kamień wygląda jak brat,
na którym można polegać,
a one, cóż, dalekie i płochy kuzynki.*

*Niech sobie ludzie będą, jeśli chcą,
a potem po kolei każde z nich umiera,
im, chmurom, nic do tego
wszystkiego
bardzo dziwnego.*

*Nad całym Twoim życiem
i moim, jeszcze nie całym,
paradują w przepychu jak paradowały.*

*Nie mają obowiązku razem z nami ginąć.
Nie muszą być widziane, żeby płynąć.*

Grzeczna?

musiałabym się bardzo śpieszyć –
nie powtarzać się nigdy

Niech sobie ludzie będą, jeśli chcą,
Nie mają obowiązku razem z nami ginąć.

NATURA

RÓWNOŚĆ

STRES

MARZENIA

KREATYWNOSĆ

PRÓBOWAŁAM CZYTAĆ MIĘDZY WIERSZAMI

OKO ZA OKO

ZĄB ZA ZĄB

PROGRAM NAPRAWCZY

TY DZIAŁAJ

JAK WYGLĄDA ŚWIAT

Przed konserwacją

Po konserwacji

Zniszczenia spowodowane żerowaniem owadów

Odlączenie oprawy od bloku kart

życie wydaje się ugruntowane

Nie obciążone pamięcią o niczym

Rozdziały poświęcone historii Polski

Nie muszą być widziane, żeby płynąć.



Aleksander Tomkowiak

Chmury

Z opisywaniem chmur
musiałabym się bardzo śpieszyć –
już po ułamku chwili
przestają być te, zaczynają być inne.

Ich właściwością jest
nie powtarzać się nigdy
w kształtach, odcieniach, pozach i układzie.

Nie obciążone pamięcią o niczym,
unoszą się bez trudu nad faktami.

Jacy tam z nich świadkowie czegokolwiek –
natychmiast rozwiewają się na wszystkie strony.

W porównaniu z chmurami
życie wydaje się ugruntowane,
omalże trwałe i prawie że wieczne.

Przy chmurach
nawet kamień wygląda jak brat,
na którym można polegać,
a one, cóż, dalekie i płuche kuzynki.

Niech sobie ludzie będą, jeśli chcą,
a potem po kolei każde z nich umiera,
im, chmurom, nic do tego
wszystkiego
bardzo dziwnego.

Nad całym Twoim życiem
i moim, jeszcze nie całym,
paradują w przepychu jak paradowały.

Nie mają obowiązku razem z nami ginąć.
Nie muszą być widziane, żeby płynąć.

A. Czekajłowska

Z. Herbert - „Nike, która się waha”

Najpiękniejsza jest Nike w momencie
kiedy się waha
prawa ręka piękna jak rozkaz
opiera się o powietrze
ale skrzydła drżą

widzi bowiem
samotnego młodzieńca
idzie długą koleiną
wojennego wozu
szarą drogą w szarym krajobrazie
skał i rzadkich krzewów jałowca

ów młodzieniec niedługo zginie
właśnie szala z jego losem
gwałtownie opada
ku ziemi

Nike ma ogromną ochotę
podejść
pocałować go w czoło

ale boi się
że on który nie zaznał
słodczy pieszczot
poznawszy ją
mógłby uciekać jak inni

w czasie tej bitwy
więc Nike waha się
i w końcu postanawia
pozostać w pozycji
której nauczyli ją rzeźbiarze
wstydząc się bardzo tej chwili
wzruszenia

rozumie dobrze
że jutro o świcie
muszą znaleźć tego chłopca
z otwartą piersią
zamkniętymi oczyma
i cierpkim obolem ojczyzny
pod drętwym językiem

"Nike która się waha"

Z. Herbert

Czy zdecydują się na ślub?

Najpiękniejsza jest Nike w momencie kiedy się waha
prawa ręka piękna jak rozkaz
opiera się o powietrze
ale skrzydła drżą

ze to kobieta dla niego stworzona.

Kobieta po przejściach trafiła na mężczyznę z przeszłością

widzi bowiem samotnego młodzieńca idzie długą koleiną wojennego wozu szarą drogą w szarym krajobrazie skał i rzadkich krzewów jałowca ów młodzieniec niedługo zginie właśnie szala z jego losem gwałtownie opada ku ziemi

Nike ma ogromną ochotę podejść pocałować go w czoło

ale boi się że on który nie zaznał słodyczy pieścot poznawszy ją mógłby uciekać jak inni

w czasie tej bitwy

więc Nike waha się i w końcu postanawia pozostać w pozycji której nauczyli ją rzeźbiarze wstydząc się bardzo tej chwili wzruszenia

Kobiety zawsze miały słabość do mężczyzn w mundurach.

Bo... żołnierz dziewczynie nie skłamie, chociaż nie wszystko jej powie. Trudno nie zawiesić wzroku na takim przystojniaku!

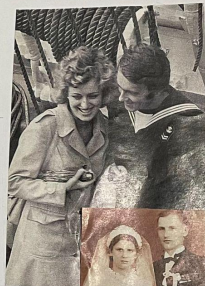
Ze 100 spraw ważnych jest tylko 50

rozumie dobrze że jutro o świcie muszą znaleźć tego chłopca z otwartą piersią zamkniętymi oczyma i cierpkim obolem ojczyzny pod drętym językiem



CZY TO miłość!

CZY ROZSTANIE



BO TY W KAŻDYM PORCIE INNA MASZ... W każdym miesiącu Inna witasz, marynarzem ciebie zwą, jak syreny morskie igrają...

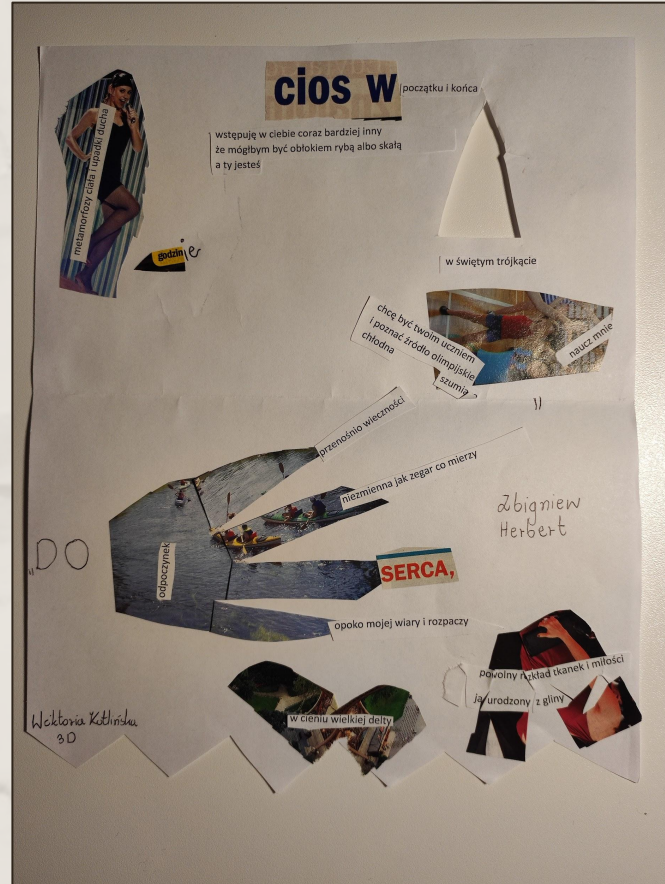
Gabriela Seffler

Z. Herbert - „Do rzeki”

Rzeko – klepsydro wody przenośnio
wieczności
wstępuję w ciebie coraz bardziej inny
że mógłbym być obłokiem rybą albo
skątą
a ty jesteś niezmienna jak zegar co
mierzy
metamorfozy ciała i upadki ducha
powolny rozkład tkanek i miłości

ja urodzony z gliny
chcę być twoim uczniem
i poznać źródło olimpijskie serce
chłodna pochodnio szumiąca
kolumno
opoko mojej wiary i rozpaczy

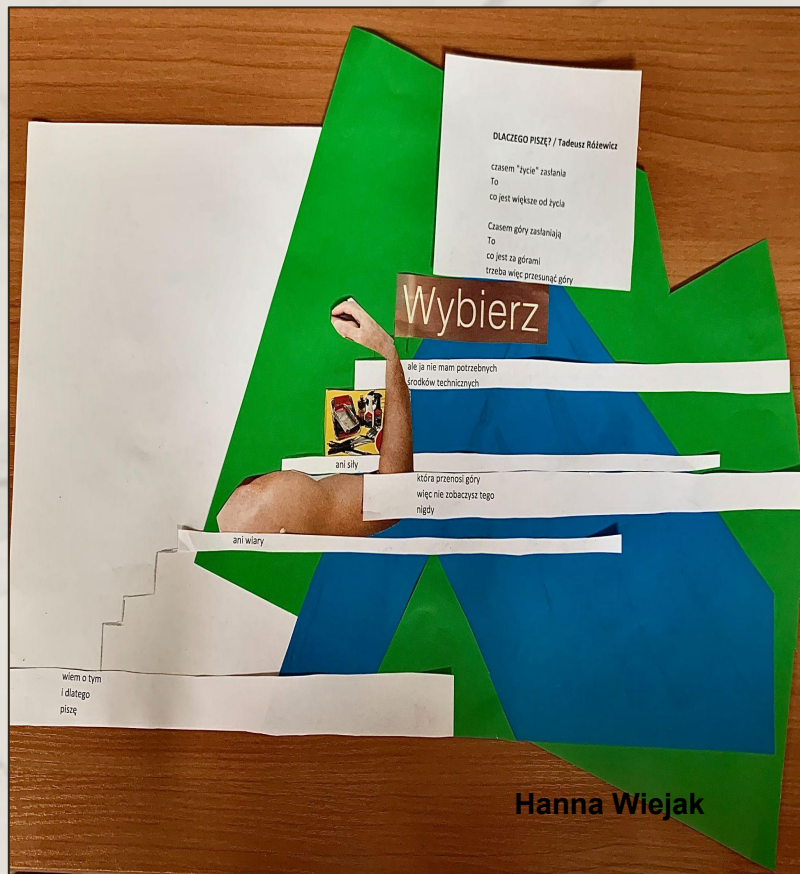
naucz mnie rzeko uporą i trwania
abym zasłużył w ostatniej godzinie
na odpoczynek w cieniu wielkiej delty
w świętym trójkącie początku i końca



T. Różewicz - „Dlaczego piszę?”

Czasem "życie" zastania
To
co jest większe od życia

Czasem góry zastaniają
To
co jest za górami
trzeba więc przesunąć góry
ale ja nie mam potrzebnych
środków technicznych
ani siły
ani wiary
która przenosi góry
więc nie zobaczysz tego
nigdy
wiem o tym
i dlatego
piszę



T. Różewicz - „Jak dobrze”

*Jak dobrze mogę zbierać
jagody w lesie
myślałem
nie ma lasu i jagód.*

*Jak dobrze mogę leżeć
w cieniu drzewa
myślałem drzewa
już nie dają cienia.*

*Jak dobrze Jestem z tobą
tak mi serce bije
myślałem człowiek
nie ma serca.*



T. Różewicz - "Ocalony"

Mam dwadzieścia cztery lata
Ocalałem
Prowadzony na rzeź.

To są nazwy puste i jednoznaczne:
Człowiek i zwierzę
Miłość i nienawiść
Wróg i przyjaciel
Ciemność i światło.

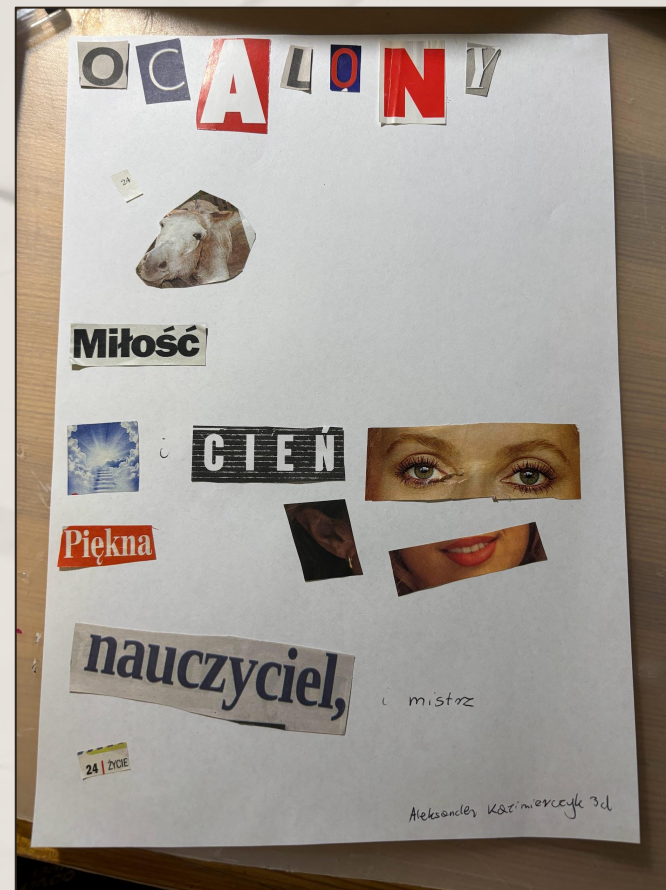
Człowieka tak się zabija jak zwierzę
Widziałem:
Furgony porąbanych ludzi
Którzy nie zostaną zbawieni.

Pojęcia są tylko wyrazami:
Cnota i występki
Prawda i kłamstwo
Piękno i brzydota
Męstwo i tchórzostwo.

Jednako waży cnota i występki
Widziałem:
Człowieka który był jeden
Występny i cnotliwy.

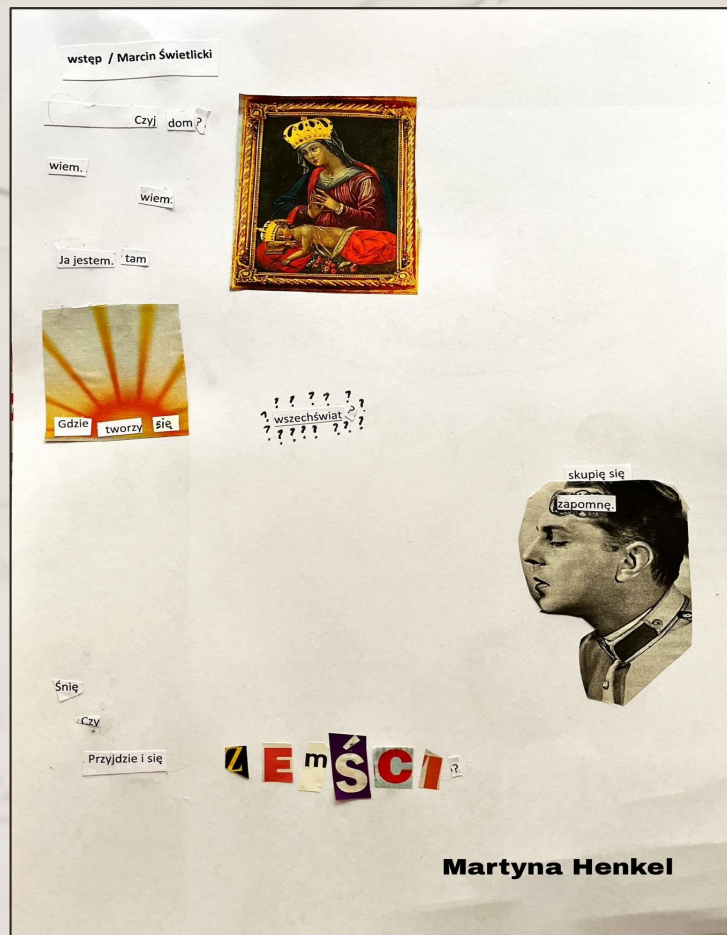
Szukam nauczyciela i mistrza
Niech przywróci mi wzrok słuch i mowę
Niech jeszcze raz nazwie rzeczy i poję-
cia
Niech oddzieli światło od ciemności.

Mam dwadzieścia cztery lata
Ocalałem
Prowadzony na rzeź.



M. Świetlicki - „Wstęp”

Czyje to okno? Bo czyj dom
wiem. We śnie wiem. Jeśli
zbudzę się - to zapomnę. Jeśli skupię
się
- to odczytam z odległej tabliczki na
furtce
to nazwisko. Potwierdzenie. We śnie
przypuszczam, że wiem. Ale czyje
okno?
Jedyne ujawnione żółtym mglistym
światłem.
We śnie odczuwam, że w tej chwili się
tworzy tam wszechświat. Że mała
dziewczynka,
chuda i jasna, wyjmuje z pudełka
kolejne elementy. Czyje okno? Śnię
i dostrzegam. Jakby. Szczeka we śnie
pies.
Samolot świeci białym brzuchem.
Gdzie
jest. Ja jestem. We śnie. Tylko na to stać
mnie.
Wiele mil. Kilka tygodni. Przyjdzie i się
zemści.



M. Świetlicki - „Camera obscura”

*Zwiesiłem głowę z parapetu.
Ludzie w czerwonych albo czarnych
swetrach.
Niektórzy tak dalecy, że bezbarwni.
Nogi są w górze, ważniejsze od głów.
Centrum nieba stanowi kwadratowy
trawnik.
Naprawdę miło jest wrócić do domu.
Ustalać nowe miejsca dla starych
przedmiotów.
Dowiedzieć się, że jest coś, czego
zmienić się nie da.
Wisieć i wiedzieć. Lekkie ciepło się
zbliża, bo weszłaś.*

